GODZIENNA

N° 231. Rok 1832. Piątek 31 Sierpnia.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. niezawodnie o godz: 4 po południu w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA:
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° R.	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 3. 475	+ 10,7	+ 7.8	Pu. zacho: średni	Pochmurno	w nocy deszcz
30 13	,, 3. 907	14.9	6.0	,, słaby		
3	,, 3. 940	16.0	5.0	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
9	,, 4. 103	+ 11.6	+ 9.8	,, ,,		

Częsc Urzędowa.

KRAKÓW.

TRYBUNAŁ PIERWSZEY INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu zaszłey na d. 13 czerwca r. b. śmierci Pana Leona Pszczółkowskiego byłego Notaryusza Publicznego w tym kraju, wzywają się strony interess mieć mogące, aby w przeciągu miesięcy dwóch, jeżeli z powodu urzędowania zmarłego mają jakie pretensye z takowemi do Trybunalu zgłosiły się, albowiem po upłynieniu tego terminu, kaucya na żądanie strony interessowaney wydana zostanie. — Kraków d. 21 Sierpnia 1832 r.

Mąkolski.

(3r.) *Dudrewicz* Sek: Tryb.

Częsc Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAYSZEY.

Londyn 16 Sierpnia.

Jego Królewska Mość udał się dziś w wielkiey gali do izby wyższey, dla *odroczenia parlamentu.* Orszak królewski zebrał się o godzinie w pół do pierwszey w pałacu St. James, i jak tylko J. K. Mość wsiadł do pojazdu, wyruszył w następującym porządku.

1. Pojazd sześciokonny w którym się znaydowali PP. Martins i Louis, oraz jeszcze inny mistrz obrzędów, i dowódca gwardyi przyboczney.

2. W drugim sześciokonnym, powozie, siedzieli paziowie honorowi.

3. W trzecim sześciokonnym członkowie administracyi domu królewskiego i marszałek dworu.

4. Następował pojazd w którym siedzieli, lord Hill i szatny krolewski.

5. Szli pieszo marszałkowie parami; za niemi zaś 12stu pokojowych królewskich w liberyi stanu.

6. Oddział gwardyi przyboczney w uniformach koronacyinych; nakoniec pojazd królewski zaprzężony w ośm koni mleczney białości. Król siedział ubrany w mundur admiralski, miał na sobie wstęgę i gwiazdę orderu *podwiązki*, i orderu *kąpielnego.* Na przeciw N. Pana, siedział hrabia Alurmale jako naywyższy koniuszy, i vice-hrabia Ashbrook jako służbowy szambelan. Zuderze-

niem godziny 2giey huk dział zapowiedział izbom, aż do natłoku napełnionym, przybycie JKMości. Hrabia Grey i wszyscy ministrowie opuścili natychmiast izbę dla przyjęcia króla przed gmachem. Dziesięć minut po drugiey, JKMość zasiadł na tronie. Po prawey stronie monarchy, stali: lord kanclerz, hrabia Shaftesbury, i xiąże Norfolk. po lewey zaś, hrabia Grey, margrabia Wellesley i margrabia Cholmendeley. Na rozkaz króla lord naczelny mistrz obrzędów, udał się do izby niższey, aby się połączyła z wyższą.

Po przybyciu wielkiey liczby tychże, mowca zabrał głos, i wystawił monarsze tegoroczne prace parlamentowe i dobroczynne ich cele.

Odpowiedź króla tycząca się tegoż przedmiotu, co do zagranicznych stosunków. Jego Królewska Mość powiedział tylko tyle: »*Ciągle odbieram naypełnieysze przyjacielskich uczuciów zapewnienia od mocarstw zagranicznych, i jakkolwiek nie jestem jeszcze w stanie oznaymić wam ostatecznego załatwienia, od tak dawna chwiejącey się sprawy belgiyskiey, i lubo, niestety! kłutnia pomiędzy królewiczami domu Braganza ciągle trwa jeszcze, przecież bacząc na ścisłą jedność pomiędzy mną i mojemi sprzymierzeńcami, z ufnością przewiduję utrzymanie powszechnego pokoju.*»

Po skończoney mowie królewskiey lord kanclerz rzekł: »*Milordowie i Panowie izby niższey!* Wolą jest Jego Królewskiey Mości, ażeby parlament ninieyszy aż do wtorku d. 16 Października został odroczony.» Izby rozeszły się natychmiast i JKMość powrócił w takimże samym porządku do pałacu St. James.

Dziennik *Kuryer* ponawia zapewnienie, że sprawa Belgijów zakończy się w krótce formalnym traktatem pokoju. Król hollenderski uznaje niepodległość Belgów i jak słychać, zezwala na żeglugę statkom belgiyskim na wodach Hollandyi, niemniey odstępuje od kapitalizacyi długu krajowego.»

Paryż 15 Sierpnia

Od kilku dni rozchodzi się tu wiadomość, że pomiędzy królewiczami domu Braganza, przyidzie do pojednania.— Do Bordeaux przybył okręt pruski i przywiózł na swym pokładzie 200 wychodniów polskich.— Wczoray widziano po ulicach wielu młodzieży, mających w dziurkach od guzików czerwone gwoździki, i nieśmiertelniki, co wzięto za obchodzenie uroczystości. Napoleona.

Zdaje się że Szuani znowu w zachodnich prowincyach podnoszą głowę. Wczoray z tego powodu minister spraw wewnętrznych miał konferencyą z ministrem woyny. Znaydują listowne ślady, iż xiężna Berry jeszcze dotąd znayduje się w Wandei. *(G. P. S.)*

ANGLIA.

Londyn 11 Sierpnia

Kuryer donosi, że rząd postanowił dla zapewnienia spokoyności w Irlandyi, założyć w każdey prowincyi obóz.

W ostatnich dniach wysłano 25,000 broni, która jest, jak się domyślają, przeznaczona do Portugallii. Czy takie rzeczy mogą się dziać bez wiedzy rządu? zapytuje się dziennik *Albion*.

W Montreal z powodu zaszłych tam wyborów, przyszło do bitwy między woyskiem i pospólstwem, z pomiędzy którego czterech ludzi zabitych zostało. Półkownik Makintosh i kapitan Teple zostali za ten wypadek oddani pod sąd.

Listy z Gibraltaru z daty 19 Lipca uskarżają się ciągle na strażników brzegów hiszpańskich, którzy się dopuszczają rozmaitych obelg przeciw banderze angielskiey, z czego kilka razy przyszło już do bitwy z maytkami. Słychać, że rząd tuteyszy użyje środków, które potrafią zapobiedz podobnym napaściom.

Dziennik *Morning Herald* i *Kuryer* potwierdzają dawnieyszą wiadomość, że margrabia Palmella miał naradę z hrabią Grey, Holland i Palmerston, od których żądał ostatecznego uznania Donny Maryi i zbroyney interwencyi ze strony Anglii.

Dowiadujemy się, że Don Pedro krótko przed odjazdem z Angli, pożyczył na pozostawione różne swoje precyoza znaczną summę od bogatego starozakonnego kapitalisty.

Podług wiadomości z Madeiry, mały oddział żołnierzy z okrętu Don Pedra wylądował w Carical, na wschodnim brzegu wyspy, i przy napływie chłopów ogłosiwszy Donnę Maryą, odpłynął natychmiast. Zdaje się, że to uskuteczniono dla przekonania się o sposobie myślenia tamecznych mieszkańców. *(G. B. F.)*

FRANCYA.

Paryż 12 Sierpnia.

Monitor zawiera cały protokół ślubu cywilnego, między xiężniczką Ludwiką i królem Leopoldem zawartego; jako też relacyą duchownego zaślubienia królewskiey pary. Świadkowie ze strony xiężniczki byli parowie: margrabia Barbé Marbois, hrabia Portalis, xiążęta Bassano i Choiseul, deputowani: Berenger, Dupin, Delessert i marszałek Gerard. Kontraktu ślubnego P. Dupin nie odczytywał, gdyż jego ratyfikacye, przed odjazdem króla Leopolda z Bruxelli zamienione zostały.

Jenerał Mina, który przed kilku dniami przybył tutay, nagle wyjechał.

Onegdy przed południem xiążęta Orleanu i Nemours znaydowali się na obrotach woyska stojącego w Compiegne. O god: 12 w południe przyjęli królestwo Ichmość deputacye, te miały potem zaszczyt bydź przedstawionemi królowi Belgiyczyków. *Journal des Debats* donosi o obrzędzie ślubu w treści następującey:— »Po obiedzie familiynym, Pan Dupin w assystencyi Pana Tripier przeczytał intercyzę ślubną w gabinecie królewskim, poczem odprawił się ślub cywilny w wielkiey galeryi. Rodzina królewska wraz z damami dworskiemi i adjutantami, tworzyła okrąg, w środku którego stała xiężniczka Ludwika z królem Leopoldem. Świadkami ze strony xiężniczki byli: Panowie Berenger, Girod, Delessert, marszałek Gerard i 4 parów; a ze strony króla Leopolda: hr. Felix de Merode i hr. Aerscot. Około godziny 9tey udał się cały orszak do kaplicy zamkowey, gdzie biskup z Meaux dał ślub. Młoda królowa zdawała się bydź bardzo rozrzewnioną. Z kaplicy udał się orszak na powrót do zamku, gdzie ślub odprawił się trzeci według obrzędu ewangielickiego. Dzień następujący miał bydź przepędzony w gronie familii; a dziś nowożeńcy chcą się udać z całą rodziną królewską do Pierrefonds i w przyszły Poniedziałek wyjechać do Bruxelli. Wieczorem d. 9 b. m. miasto Compiegne było wspaniale oświecone; i do późney nocy tańcowano pod gołem niebem.» (D. S.)

PRUSSY

Berlin 15 Sierpnia.

Dnia wczorayszego przybył Cesarsko-austryacki gabinetowy goniec z Wiednia a Cesarsko-rossyjski kapitan Blumenthal jako kuryer wyjechał do Warszawy.

Gdy wewnętrzna spokoyność Niemiec zdaje się bydź zapewnioną przez uchwały związkowe, mocarstwa postanowiły swą troskliwość poświęcić dla Szwaycaryi, biorąc ster tego kraju pod rozwagę, którego położenie jeograficzne, dla wszystkich krajów Europy, czyni ważnèm jego utrzymanie wewnętrzney spokoyności. Mają bydź w tym przedmiocie odbyte konferencye. Głównym zamiarem jest, dawne instytucye, które tak długo uszczęśliwiały Alp mieszkańców, pogodzić z teraźnieyszemi potrzebami, i położyć koniec przeistaczaniom, które nadwerężają spokoyność Szwaycaryi. Mówią o bardzo interessownych uwagach, które gabinet angielski zrobił względem stosunków, jakie zachodzić mogą między europeyskiemi mocarstwami a Szwaycaryą; mają one służyć za zasadę nastąpić mających obrad. Pięć wielkich dworów, jak mówią, mają niebawem przeznaczyć pełnomocników, którzyby się zajęli urządzeniem interessów Szwaycaryi. (G. W.)

NIEMCY.

Stuttgard 9 Sierpnia.

Król Jmć d. 3 b. m. w wieczór opuścił Liworno, udając się na statku parowym do Genui, zkąd przybywszy do Medyolanu, gdzie jeden dzień tylko zabawił, powrócił do stolicy w naypożądańszém zdrowiu. Podróż z Medyolanu dotąd odprawił król w 46 godzinach.

W *Gazecie Rządowey* czytamy następujący reskrypt królewski:

»Wilhelm z Bożey łaski król Wirtembergski. Wiadomo czyniemy, iż dowiedziawszy się o mylnych wyobrażeniach zamiarów uchwały związku niemieckiego, którey rozmaite nadają znaczenie, oświadczamy dla naszych wiernych poddanych, że postanowienie rady ministeryalney w imieniu naszem wydane, przy ogłoszeniu uchwały związku niemieckiego, przyjmujemy, i zapewnienia w témże postanowieniu uczynione, formalnie potwierdzamy.

W Liworno dnia 3 Sierpnia 1832 r.

(podpisano) *Wilhelm.*

Za Sekretarza Stanu, Radca Legacyjny

(podpisano) *Goes.*»

Hamburg 14 Sierpnia.

List odebrany z Lizbony pod datą 25 Lipca donosi:— »Wczoray nasi Miguelíści zo-

stali strachem przerażeni, słysząc salutowanie przybyłey bandery królowey Portugalskiey przez okręty mocarstw zagranicznych.»

HOLLANDYA.

Haga 11 Sierpnia.

Amszterdamer Handelsblatt pisze: »Ostatnia odpowiedź naszego rządu do konferencyi, nie jest jeszcze wiadoma; utrzymują powszechnie, że rzecz jest skończona, to jest, że z naszey strony wszystko zrobiono, aby ukończyć tę sprawę. Osoby świadome rzeczy utrzymują, że Belgia działałaby przeciw własnemu interessowi, gdyby odrzuciła ostatni teraźnieyszy układ. Oczekujemy z niecierpliwością wiadomości w tym względzie z Londynu.«

Taż sama gazeta zapewnia, że Pan van de Weyer z nayobszernieyszém pełnomocnictwem udaje się z Compiègne do Londynu, dla uskutecznienia ostatecznie układów między Belgią a Hollandyą G. B. F.

Rozmaitości.

Pokusa. (la tentation.)

(Dokończenie.)

Dekoracya 4go aktu, jest naypięknieyszą, jaką kiedykolwiek w tym rodzaju widziano.— Jest to prawdziwy, w całem tego wyrazu znaczeniu, Harem, jak nam damy zwiedzające go, np. Lady Montaigu opisują, z tą tylko różnicą, iż w naszym balecie stokroć jest jeszcze piękniey szy. — Obszerna sala przyozdobiona sutemi kobiercami, w głębi którey stoi fontanna wyrzucająca wodę, która orzeźwia i chłodzi powietrze rozpalone promieniami słońca, wdzierająca się przez kraty.— W około sali jest galerya ozdobioną złotem błyszczącą się ballustradą.— Do tey galeryi przytykają komnaty Odalisek.— Na kobiercach siedzą kobiety, na galeryach kobiety, na czele sceny kobiety, słowem wszędzie same kobiety a wszystkie pięknieysze nad opisanie, nad podziw. — Otóż niespodzianie, ze śniegów francuzkich lasów przeniesiono nas w wonności dworu Jego Wysokiey Porty, co na to powie loika? — ale zostawmy loikę na stronie, a wróćmy się do baletu.

Do tego czarującego haremu wprowadzono młodego pielgrzyma, druga to jest próba, na którą go piekło wystawia, próba naystrasznieysza może w świecie, wszystkie kobiety tańczą około niego. Balet ten tym więcey uymuje, zachwyca, że w nim pląsają same tylko kobiety. Prześliczne i przezroczyste kostiumy, na które zdaje się cały wschód wysilać, dla obłąkania zmysłów człowieka, odurzają i naszego pielgrzyma. Już, już ma uledz, nawet knuje zamysł zamordowania Sułtana, kiedy Miranda wyrywa go z przepaści w 4tym akcie, jak go wyrwał anioł w akcie 3cim.

Akt 5ty nie idzie także loiczną drogą. Kiedy nakoniec nasz młodzian przeszedł wszystkie pokusy, jako zimna, w pobliskości ognia; pragnienia, w pobliskości rzęsisto krążących kielichów; rozognioney miłości, obok gazą tylko okrytych odalisek; naywyższey dumy, obok tronu, naypotężnieyszego w całym wschodzie; diabli nagle porzucają pracę, a nie mogąc już dopiąć celu, chcą przynaymniey udręczyć ofiarę, którey dotąd ze szponów wyśliznąć udało się i naśmiać się z niey do woli. Łoskot, zgiełk, głowy umarłych, skielety, diabły trzymające się za ogony, okropna radość, straszliwe wycia, cała pokuta *Callota* (sławny rytownik w 16 wieku) wszystko to wystawiła opera, mało dbając już o swóy bajeczny wątek, o swego bohatera, o swóy pierwotny zamiar, o pokusę i kuszonego. Jest to bezwątpienia nayniestósownieyszę rozwiązanie dramy, ale za to zyskaliśmy bardzo piękne zamieszanie, przepyszne a nawet rzec można szczytne bachanalia, żywy obraz piekła, dziwne skojarzenie kształtów, dźwięku, masek i tańców. Aż nareszcie ukazuje się Niebo według sztychów Martina jasne i przeźroczyste na tle w głębi czarniawey, pełne myryjadów, geniuszów, unoszących i rozpływających się w cudnych lazurach i jasnościach, pod Niebem pędzla P. Delacroche. W końcu znika izdebka naszego pielgrzyma, którego dusza unosi się do niebios.»

Otóż to jest dziwny nadzwyczayny i niepojęty utwor 19 wieku, utwor, na który oburza się klassyczność, do którego może i romantyczność przyznaćby się nie chciała, a który jest szałem, rzeczą nayciekawszą i niemal ważnieyszą teraz dla Paryżanów, aniżeli same polityczne sprawy, Któż przewidzi czem niezadługo sztuka teatralna bydź może, co i kogo nam jeszcze, Opera wielka w tańcach i pląsach wystawi!.